



Dzwonek do waszych drzwi... W drzwiach stoją jacyś ludzie: „Myśmy Świadkowie Jehowy. Chcemy wam opowiedzieć o Jego Królestwie...” Wy jesteście zdziwie-ni: „Jak tu weszliście... Nie zapowiadaliście się przez domofon!”

„To nic! Nie przeżywajcie... Co sądzicie o tym, że dzisiaj jest tyle zła w świecie i w Kościele?”- „Świadkowie” jednoznacznie chcą wejść. Wchodzą, jeżeli im się nie zabroni. Siadają, trzymając w rękach Pismo Święte, patrzą na was pilnie i... gotowi rzucić się do boju dyskusji, gotowi was pouczać, wprowadzić do ich królestwa, uczynić was takimi, jak oni. Czują się pewni, biorą inicjatywę w swoje ręce, za chwilę każą wam wyszukiwać i czytać głośno z Pisma Świętego przygotowane przez nich cytaty. Dlaczego? Ponieważ są przekonani, że cały świat powinien należeć do nich, że wszyscy powinni być tacy, jak oni, bo tak nauczał Charles Russel, założyciel ich organizacji w USA w roku 1870, bo tak naucza „Strażnica”, a Russel i „Strażnica”, nie mogą się pomylić. To nic, że „Świadkowie” kilkakrotnie zapowiadali koniec świata – oni „troszeczkę się pomylili”, ale w tym, do czego chcą was teraz przekonać - oni się nie mylą. Jeżeli zapytacie: „Czyją księgą jest Ewangelia?”, odpowiedzą, że Ewangelia jest Księgą chrześcijan, ale chrześcijanie 2000 lat nie prawidłowo ją rozumieją, dopiero Russel i „Strażnica” mogą nauczyć chrześcijan, jak należy rozumieć Ewangelię.

Więc wy pozwoliliście im usiąść i zgodziliście się ich wysłuchać... Pierwsza podpowiedź i sugestia „Świadków”: „Aby wejść do ich królestwa i być takimi jak oni, trzeba dokonać apostazji, wyrzec się Bóstwa Chrystusa”. Aby „dać wam Boga”, aby was „oświecić”, aby uczynić was „szczęśliwymi, jak oni”, „Świadkowie” będą was przekonywać, że Jezus nie jest „Bogiem z Boga, Światłością ze Światłości, Bogiem prawdziwym z Boga prawdziwego. Zrodzonym a nie stworzonym, współistotnym Ojcu”. Owszem, Jezus jest Synem Bożym, powiedzą wam oni, ale jest stworzeniem, jest aniołem. Zasypią was cytatami z Nowego Testamentu, gdzie Jezus jest nazywany Synem Bożym. Kiedy wy spróbowacie wstawić słówko i zapytać, jak to może być, że Syn jest innej natury niż Ojciec, przecież syn lwa jest lwem i nie może być kotem, a syn orła jest orłem, a nie wróblem, oni nie zwrócą na to uwagi i powiedzą, że wy próbujecie uciekać przed prawością ich argumentów.

Wy, pełni oburzenia weźmiecie Pismo Święte i zaczniecie im czytać teksty, mówiące wprost

o bóstwie Jezusa Chrystusa: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo... A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1:1,14). „Boga nikt nigdy nie widział; Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1:18). „Jesteśmy w prawdziwym Bogu, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym” (1 J 5:20). „...również jest Chrystus według ciała, który jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen” (Rz 9:5). „... aby zostali w miłości pouczeni, ku osiągnięciu całego bogactwa pełni zrozumienia, ku głębszemu poznaniu tajemnicy Boga - to jest Chrystusa (Kol 2:2). „Rzekł więc do nich Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem” (J 8:28). „Żydzi porwali kamienie, aby Go ukamienować... Ty będąc człowiekiem uważasz siebie za Boga” (J 10:31-33). „Już teraz, zanim się to stanie, mówię wam, abyście, gdy się stanie, uwierzyli, że Ja jestem” (J 13:19). „Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój!” (J 20:28).

Na co „Świadkowie” spokojnie odpowiadają, że są różne tłumaczenia Biblii. Oni otworzą swoje tłumaczenie Biblii i nawet przeczytają wam, jak Jezus powiedział w czasie Ostatniej Wieczerzy: „A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie, to jest „OBRAZOWO” Ciało moje” (Mt 26:26). Podskoczycie z krzeseł i zaczniecie z oburzeniem wołać: „Jakim prawem zmieniliście tekst Ewangelii? Dodaliście słowo „OBRAZOWO”, przecież w ciągu 2000 lat nikt nie ważył się czegoś takiego uczynić!”.